

ENFACE

... przez wiele lat wiceprezes
Comarchu, obecnie prezes firmy
biotechnologicznej Selvita

▶▶▶ Paweł Przewięźlikowski...

O PRZEJŚCIU OD IT DO BIOTECHNOLOGII

Moi rodzice są chemikami, więc ta branża nigdy nie była mi obca. W szkole średniej chciałem nawet skończyć klasę matematyczno-chemiczną. Niestety, w okolicach takiej nie było, poszedłem więc do klasy matematyczno-fizycznej, zafascynowała mnie informatyka i wyłądownałem w branży IT. Zawsze jednak mniej interesowało mnie programowanie, a bardziej zastosowanie systemów IT. W Selvicie technologia może się nieco zmienić, ale sposób zarządzania kreatywnymi ludźmi i metody wyznaczania ambitnych celów są nadal tymi samymi, których nauczyłem się od prof. Janusza Filipiaka.

O FIRMIE SELVITA

Założyliśmy ją w 2007 r. wspólnie z Bogdanem Sieczkowskim. Branża life science ma ogromny potencjał, a poziom polskich naukowców jest bardzo wysoki. Nie brakuje też absolwentów odpowiednich kierunków, a w Polsce działa w tej branży zaledwie kilka firm. Na każde miejsce pracy mamy więc 50 chętnych. Wdrażamy oprogramowanie do zarządzania laboratoriami badawczo-rozwojowymi i kontroli jakości, i obróbki danych genetycznych. Modelujemy cząsteczki białek, syntetyzujemy zamówione związki chemiczne, badamy toksyczność wybranych cząsteczek i ich wpływ np. na komórki nowotworowe. Na potrzeby zagranicznych koncernów farmaceutycznych projektujemy oryginalne leki - np. na chorobę Alzheimera czy białaczkę. Zatrudniamy dziś 113 osób, z czego 40 ma tytuł doktora informatyki, chemii, biologii lub nauk pokrewnych. W 2010 r. nasze przychody urosły trzykrotnie, a zatrudnienie dwukrotnie. Każdy element naszej oferty cieszy się dużym zainteresowaniem. W najbliższym czasie planujemy komercjalizację - we współpracy z zachodnim partnerem - leku przeciwnowotworowego i kilka kolejnych wdrożeń systemów wspierających procesy badawczo-rozwojowe.

O NAJWIĘKSZYM SUKCESIE

Zawarliśmy pierwszy kontrakt w historii polskiej biotechnologii z Orion Pharma, sprzedając licencję na oryginalny lek na chorobę Alzheimera. Licencję kupiliśmy od Instytutu Farmakologii PAN, który prowadził badania podstawowe, a później przez dwa lata rozwijał swój projekt w Selvicie. Innymi słowy, przeprowadziliśmy pełny cykl transferu technologii. Czuję sporą satysfakcję na myśl o tym, że to firma założona przez informatyków prawdopodobnie jako pierwsza sprzedała oryginalny polski lek na zachód.

O CENTRACH TRANSFERU TECHNOLOGII

W Polsce rozwój największych firm opiera się bardzo rzadko na własnych, oryginalnych technologiach. Patentowanie ma znikome znaczenie, licencjonowanie technologii z uczelni nie jest rozpowszechnione. Teraz dodatkowo zaczynamy przegrywać kosztowo z krajami azjatyckimi i musimy się wnieść na wyższy poziom wartości dodanej. Centra transferu w Polsce dopiero raczkują. Za wzorcowe uważam działające od kilku lat centrum na Uniwersytecie Jagiellońskim, które powoli zaczyna przypominać centrum transferu Uniwersytetu Stanforda, będące najlepszym wzorcem w tej dziedzinie. We współpracy z większością instytucji badawczych, póki co, musimy polegać na osobistym docieraniu do naukowców i w tym celu powołaliśmy zespół, który zajmuje się wyłącznie jeżdżeniem po uczelniach i szukaniem ciekawych pomysłów.

O CENTRACH SUPERKOMPUTEROWYCH

Współpracujemy z wieloma polskimi ośrodkami, które są otwarte na współpracę, bo problemem jest nie tyle brak infrastruktury, lecz brak ciekawych projektów, które można by na niej policzyć. Infrastruktura czeka na ciekawe problemy, a my możemy je dostarczyć.

O RÓŻNICACH KULTUROWYCH MIĘDZY INŻYNIERAMI A NAUKOWCAMI

Inżynierowie są od początku nastawieni na pracę zespołową. Natomiast typowa ścieżka kariery w nauce opiera się na sukcesie indywidualnym, więc musimy mocno pracować nad tym, aby z grup indywidualistów stworzyć wysoko wydajne zespoły. Co więcej, dla informatyka oczywiste jest, że pracuje nad rzeczami przydatnymi. Dla naukowca niekoniernie, bo przyzwyczajony jest pracować przede wszystkim nad zagadnieniami ciekawymi. Musimy pilnować, aby nasi pracownicy nie odpływali intelektualnie w rejony, w których firma nie jest w stanie spożytkować ich pomysłów.

